

Bariery zaistnienia konkurencyjnego rynku energii elektrycznej

Agnieszka Andrzejczuk, pracownik PSE S.A [Artykuł wyraża jej osobiste poglądy]

(Biuletyn URE 4/2002)

W marcu 2002 r. w trakcie szczytu Unii Europejskiej (UE) w Barcelonie, Komisja Europejska przedstawiła program liberalizacji rynku energii elektrycznej – stopniowego otwierania rynku na konkurencję do roku 2005. Przywódcy UE zdecydowali, że w 2004 r. każda firma z Unii będzie mogła wybrać własnego dostawcę energii elektrycznej. Nie wszyscy członkowie UE są zadowoleni z proponowanych zmian. Z powodu oporu Francji nie udało się ustalić, kiedy z tego prawa skorzystają użytkownicy prywatni. Polski rząd zamierza pójść śladem Piętnastki i zliberalizować rynek energii elektrycznej w tym samym terminie. Postrzega się pewne szanse dla elektroenergetyki w związku z integracją (zapewnienie odbiorcom dostępu do energii po cenach konkurencyjnych, równoprawne warunki konkurowania na rynkach zachodnich, wzrost znaczenia tranzytowego polskich systemów sieciowych), a także zagrożenia, które może przynieść integracja z UE (ujawnienie niskiej konkurencyjności polskich przedsiębiorstw na jednolitym rynku europejskim, przejmowanie polskich firm energetycznych przez zagraniczne koncerny, brak przygotowania polskich przedsiębiorstw do ekspansji na rynkach energii elektrycznej).

Pozytywne rezultaty zaistnienia konkurencji w elektroenergetyce

Doświadczenia bardziej rozwiniętych rynków energii elektrycznej dowodzą, że zaistnienie konkurencji przynosi korzyści dla wszystkich jego uczestników. Przykładem gospodarczego sukcesu niech będą zmiany na brytyjskim rynku energii elektrycznej, gdzie liberalizacja potwierdziła teorię, że działanie mechanizmów rynkowych prowadziło do obniżenia cen na energię elektryczną. Rezultatem wprowadzenia konkurencji w polskim sektorze elektroenergetycznym powinno być nie tylko utrzymanie cen na najniższym uzasadnionym poziomie (stabilny poziom cen, atrakcyjny dla gospodarki krajowej, pozwalający konkurować w kraju i za granicą), lecz także lepsza alokacja środków, redukcja kosztów funkcjonowania energetyki przy poprawie stanu bezpieczeństwa energetycznego, zmniejszenie kosztów pracy, optymalizacja podaży, racjonalizacja popytu, umocnienie pozycji konsumenta. Korzyścią powinna być więc poprawa obsługi klienta, zarówno przedsiębiorcy, który produkuje i tworzy miejsca pracy, jak i indywidualnego odbiorcy. Zaistnienie mechanizmów konkurencyjnych w elektroenergetyce będzie najskuteczniejszym sposobem wymuszenia efektywności tam, gdzie jest to możliwe. A tam, gdzie nie jest to możliwe, zastąpienie skuteczną regulacją.

Perspektywa integracji z UE i nasilającej się konkurencji zewnętrznej skłania do poszukiwania odpowiedzi na pytania o główne bariery zaistnienia konkurencyjności w polskiej gospodarce, w tym w sektorze elektroenergetycznym. Bariery funkcjonowania rynku i konkurencji mogą być

różne w zależności od branży, sektora, struktury własnościowej kapitału, a nawet formy organizacyjno-prawnej przedsiębiorstw. Elektroenergetyka jest tego widocznym przykładem. W obecnej sytuacji, klasyfikacja tych barier stwarza problemy przyporządkowania ich do poszczególnych grup. Poniższy podział jest próbą usystematyzowania istniejących barier w podziale na polityczne, ekonomiczne, prawne, wewnątrz sektora, organizacyjno-funkcjonalne i psychologiczne.

Bariery polityczne

Dla zaistnienia konkurencyjnego rynku energii elektrycznej niezbędne jest powstanie i konsekwentne realizowanie jasnej koncepcji polityki elektroenergetycznej generowanej przez agendy rządowe, a w szczególności realizowanie strategii prywatyzacji sektora w obecności wszystkich zainteresowanych (nie pomijając odbiorców energii elektrycznej).

1. Brak jasnej koncepcji polityki elektroenergetycznej

Elektroenergetyka nie może doczekać się jasnej koncepcji dotyczącej jej funkcjonowania. Wraz ze zmianą kolejnych ekip rządowych, a także w ramach jednego rządu powstają odmienne koncepcje funkcjonowania elektroenergetyki generowane przez Ministerstwo Gospodarki (MG) i Ministerstwo Skarbu Państwa (MSP). Każdy z resortów ma nieco inną koncepcję funkcjonowania elektroenergetyki, w tym restrukturyzacji i prywatyzacji. Często zmieniające się propozycje powodują, że zmiany odkładane są w czasie. Rozbieżność między resortami skarbu i gospodarki jest niepożądana, ponieważ budzi niepokój i dezorientację. Efektem tego rozdzielenia na dwa resorty jest to, że mimo iż „Założenia polityki energetycznej Polski do 2020 r.” i ich korekta zostały przyjęte, nie wiadomo jednak jak dokładnie wyglądać będą zmiany w sektorze energetycznym. Poza tym potrzebna jest konsekwencja i dyscyplina w realizowaniu przyjętej polityki elektroenergetycznej. Obecnie od nowej ekipy rządzącej SLD-UP-PSL oczekuje się przejrzystej koncepcji funkcjonowania sektora energetycznego, uwzględniającej integrację Polski z UE. Mijmy nadzieję, że obydwu resortom uda się wypracować wspólne stanowisko. Istotne jest, aby właściciel określił strategię długookresową. Krótkookresowa, obliczona na wpływy do budżetu, nie przybliży nas do konkurencyjnego rynku energii elektrycznej.

2. Słabe tempo procesów restrukturyzacyjnych, w tym prywatyzacji w sektorze

Logiczną konsekwencją transformacji systemowej w Polsce jest restrukturyzacja i prywatyzacja gospodarki, w tym sektora elektroenergetycznego. Realizacja tego celu nie jest możliwa bez dominującej prywatnej własności. Praktyka gospodarki światowej dowodzi, że sektor prywatny jest bardziej efektywny niż publiczny i efektywniej zaspokaja potrzeby społeczeństwa. Poza tym zaistnienie konkurencyjności wymaga przyspieszenia tempa restrukturyzacji, w tym prywatyzacji, oraz zwiększenia otwartości gospodarczej. Strategie restrukturyzacji i prywatyzacji energetyki zmieniają się zbyt często i są głównym polem konfliktów między MSP i MG. Żadna koncepcja nie była konsekwentnie realizowana. Raz mówi się o tym, że

należy wszystko prywatyzować, później, że zostawić w rękach państwa. W Polsce, wraz ze zmianą kolejnych ekip rządowych, zmieniały się też koncepcje restrukturyzacji, w tym prywatyzacji elektroenergetyki. Pojawiały się coraz to inne rozwiązania, które faktycznie opóźniały prywatyzację. Proponowano sprzedaż przedsiębiorstw elektroenergetycznych, innym razem zgłaszano postulat ich konsolidacji. Obecny rząd przyjął korektę „Założeń polityki energetycznej Polski do 2020 r.” (2.04.2002 r.). Nie przesądza to jednak, w jaki sposób będzie prowadzona prywatyzacja i restrukturyzacja firm z tego sektora. Dokładny plan powstanie najwcześniej w połowie tego roku. Ostateczna koncepcja jeszcze nie istnieje. Poza tym pracownicy nie chcą prywatyzacji, chcą długoletnich gwarancji zatrudnienia, akcji, premii gwarancyjnych i podwyżek płac. Pojawiają się opinie, że w sytuacji, kiedy inne branże od lat przeżywają kłopoty związane z restrukturyzacją, elektroenergetyka pozostaje nietknięta.

3. Brak wszystkich zainteresowanych stron w dyskusji

Politycy i eksperci, którzy zajmują się reformą sektora elektroenergetycznego, określają charakter tych reform. Pojawiają się zarzuty, że nie uczestniczą w tych reformach odbiorcy. Brak dialogu pomiędzy społeczeństwem i władzą, brak konsultowania z odbiorcami energii elektrycznej wszelkich zmian w aktach prawnych, dotyczących polityki elektroenergetycznej kraju. Trudno jest przyzwyczaić się do tego, że od kilkunastu lat jesteśmy już wolnym, demokratycznym społeczeństwem i w takim społeczeństwie wszystkie rozwiązania, nawet najtrudniejsze technicznie, czy ekonomicznie należałoby przedyskutować. Pożądane by było, aby świat polityki i świat ekspertów (często to jedność) wziął to pod uwagę i podjął próbę zrozumiałego (uproszczonego) przedstawiania rozwiązań, a następnie podjął próbę zorganizowania poważnej społecznej debaty. Odbiorcy nie nadążają za zmianami dotyczącymi zasad działania rynku energii elektrycznej, stąd trudno jest się im w tym poruszać. Wiele firm – odbiorcy finalni – nie do końca ma świadomość, jakie możliwości daje im liberalizacja rynku. Zasady korzystania z usług przesyłowych nie są wystarczająco jasno określone.

Częściowo sytuacja ta uległa zmianie po wejściu w życie ustawy Prawo energetyczne i wydaniu na jej podstawie aktów wykonawczych, zawierających zapisy chroniące interesy konsumenta – odbiorcy energii. Przede wszystkim utworzono Urząd Regulacji Energetyki (URE), który przejął część kompetencji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta (UOKiK). Zarówno Prezes URE i Prezes UOKiK monitorują funkcjonowanie rynku energetycznego i jego podmiotów z punktu widzenia ochrony konkurencji i konsumentów. Prezes URE m.in. bada przedkładane przez przedsiębiorców taryfy pod względem ich zgodności z zasadami określonymi w Prawie energetycznym, w tym pod względem ochrony interesów odbiorców przed nieuzasadnionym wzrostem cen energii elektrycznej.

Barierzy ekonomiczne

Dla poprawnego funkcjonowania rynku energii elektrycznej niezbędna jest harmonizacja działań państwa w zakresie sytuacji gospodarczej kraju, polityki podatkowej i restrukturyzacji innych gałęzi gospodarki.

1. Zła sytuacja gospodarcza kraju

Efekt podejmowanych działań mających na celu usuwanie barier, zależy nie tylko od determinacji w ich usuwaniu, ale również od aktualnej sytuacji makroekonomicznej, w której branża elektroenergetyczna funkcjonuje. W szczególności stan napięć w finansach publicznych oraz wyraźne spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego połączone z objawami stagnacji, narastanie różnic dochodowych w społeczeństwie i dodatkowo wciąż rosnące bezrobocie. Stwarza to niezwykle trudne warunki dla funkcjonowania sektora elektroenergetycznego. Z drugiej strony sama elektroenergetyka jest sektorem, który determinuje warunki funkcjonowania polskiej gospodarki, wpływa na jej konkurencyjność i możliwości rozwojowe, oraz na sytuację wszystkich Polaków.

2. Niestabilna polityka podatkowa

Polskiemu systemowi podatkowemu zarzuca się, że jest niestabilny i podatny na manipulacje polityczne oraz, że nie przyczynia się do wzrostu konkurencyjności polskiej gospodarki, w tym sektora elektroenergetycznego. System podatkowy powinien być względnie stabilny i przewidywalny, spójny z uwarunkowaniami zmieniającej się gospodarki. Jeżeli natomiast mamy do czynienia z systemem podatkowym niestabilnym, to niezmiernie trudno jest robić jakiegokolwiek długookresowe plany aktywności gospodarczej. Im częściej zmieniają się przepisy podatkowe, tym większa zachęta do manipulacji. Podatnicy nie czują się bezpieczni. Ekspert ostrzega, że nałożenie akcyzy na wytwórców energii elektrycznej nie tylko nie spowoduje poszerzenia się obszaru wolnego rynku, lecz przeciwnie, zakres tego rynku zostanie ograniczony. Poza tym sektor, aby poprawnie funkcjonować, a w przyszłości także konkurować na rynkach UE, potrzebuje dopływu środków finansowych. Ale jak w takiej sytuacji zachęcić inwestorów, dla których z dnia na dzień zmieniają się warunki funkcjonowania, doprowadzając do chaosu i niepewności, tworząc niestabilne warunki działania. Wprowadzenie akcyzy na energię elektryczną jest dramatycznym posunięciem, niepożądanym w sytuacji tworzenia warunków dla zaistnienia konkurencyjnego rynku energii elektrycznej.

3. Brak ekonomicznego podejścia do bezpieczeństwa energetycznego kraju

O tym, że sprawy energetyki są ważne, nie trzeba nikogo przekonywać. Chodzi o bezpieczeństwo energetyczne kraju i brak przekonania, że mimo, iż energetyka jest kluczowym sektorem, to można do niej podejść prawie jak do każdego innego rynku produktu i usługi. W ocenie MG nie ma obecnie

zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego Polski, brak również oznak takich zagrożeń w przyszłości. Natomiast potencjalne zagrożenia mogą wynikać jedynie z utrwalania się niektórych niekorzystnych zjawisk ekonomiczno-finansowych w przedsiębiorstwach sektora energii elektrycznej. Według ekspertów bezpieczeństwo energetyczne nie powinno przysłonić całkowicie kwestii ekonomicznej i by nie powstała sytuacja, w której ogromne nadwyżki i inwestycje znacząco podniosą cenę energii, doprowadzając do tego, że przestanie ona być źródłem rozwoju gospodarki i państwa, a stanie się jego hamulcem. Podkreślają, że zapewnienie bezpieczeństwa elektroenergetycznego Polsce oznacza dzisiaj tyle samo, co zrestrukturyzowanie elektroenergetyki, mobilizując ją do odegrania po raz trzeci roli impulsu cywilizacyjnego. Nie jest natomiast sposobem na bezpieczeństwo elektroenergetyczne utrzymanie sektora o przewadze własności państwowej w gotowości paramilitarnej, bo nie jest sztuką na początku XXI wieku dostarczanie polskim odbiorcom 100 TWh rocznie.

4. Restrukturyzacja trudnych gałęzi gospodarki kosztem elektroenergetyki

Sytuacja w otoczeniu sektora elektroenergetycznego nie sprzyja obniżaniu kosztów. Elektroenergetyka obciążana jest nieefektywnymi sektorami, a także nie płacącymi odbiorcami. Przykładem jest wspieranie reformy górnictwa węgla kamiennego. Wzrost cen węgla, przy jego nadpodaży wynika między innymi z siły węglowego lobby. Cenę węgla powinien kształtować rynek i powinna przestać być ceną kartelową, ograniczając w ten sposób apetyty sektora węglowego. Reanimacja górnictwa trwa już przeszło 10 lat. Także pojawiające się propozycje połączenia kopalń z elektrowniami, są próbą zwolnienia kopalń z rachunku efektywnościowego, kosztem sektora elektroenergetycznego. Problemem dla sektora są zaległości płatnicze PKP i hut z powodu trudnej sytuacji finansowej. Kolej nie jest w stanie wygenerować przychodów pokrywających straty, a ponadto budżetowe dotacje zostały uszczuplone. Poza tym energetyka jest obciążana wysokimi kosztami transportu, ponieważ taryfy przewozowe PKP są za drogie. Także hutnictwo znajduje się w trudnej sytuacji finansowej: spada produkcja, upadają huty i wzrasta zadłużenie za energię elektryczną. Komisja Europejska wskazywała wielokrotnie na konieczność rozwiązania tych problemów. Okazuje się, że nie jest to proste, ze względu na aspekt społeczny. Bardzo trudno jest działać w oparciu o realia rynkowe tak, jakby energia była normalnym towarem. Elektroenergetyka jest sektorem, który subsyduje inne gałęzie gospodarki, a w efekcie koszty te ponoszą odbiorcy energii elektrycznej.

Barierę prawne

Dla poprawnego funkcjonowania rynku energii elektrycznej niezbędne jest rozwiązanie problemu kontraktów długoterminowych (KDT), który wpływa na ograniczone działanie Giełdy Energii, a także na brak realnych korzyści z wdrożenia zasady TPA.

1. Brak rozwiązania problemu kontraktów długoterminowych

Rozwój rynku energii elektrycznej jest uzależniony od rozwiązania problemu kontraktów długoterminowych. Obecnie około 70 proc. sprzedawanej w Polsce energii objęte jest tymi kontraktami. Kontrakty zawarte między producentami energii elektrycznej a Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi SA stanowią zabezpieczenie kredytów elektrowni. Rozwiązanie problemu KDT odwieka się w czasie. Pierwsze próby rozwiązania problemu KDT mamy już za sobą, a podjęta w 2001 r. ostatnia próba rozwiązania KDT poprzez wprowadzenie Systemu Opłat Kompensacyjnych także nie powiodła się. Obecny rząd planuje jeszcze w 2002 r. całkowicie rozwiązać problem KDT. MSP proponuje rozwiązanie KDT poprzez kompensację kontraktów droższych tańszymi oraz emisję obligacji. Wypada mieć nadzieję, że problem ten znajdzie swoje pozytywne zakończenie. Według rządu, ostatecznie jedynie ok. 10 proc. energii może być wytwarzane w ramach kontraktów, a wówczas nie będzie najmniejszego problemu z ustaleniem rzeczywiście rynkowej ceny.

Ze względu na ponad 30 proc. nadwyżkę mocy zainstalowanej w polskich elektrowniach nad zapotrzebowaniem rynku istnieją duże możliwości konkurencji pomiędzy wytwórcami. Są one jednak ograniczone przez KDT, których rozwiązanie pozwoliłoby na uwolnienie wytwórców z zobowiązań, jak i przywilejów, co doprowadziłoby do wyrównania szans rynkowych. Z uwagi na zbliżający się termin przystąpienia do UE i konieczność otwarcia rynku energii elektrycznej, sytuacja krajowych wytwórców może budzić niepokój z punktu widzenia konkurencyjności na otwartym unijnym rynku.

2. Giełda Energii a Rynek Bilansujący

Powstanie w połowie 2000 r. Giełdy Energii (GE) było kolejnym krokiem przybliżającym rynek energii elektrycznej do konkurencji. Jeszcze w tym samym roku prezes URE uznał giełdowy rynek energii elektrycznej za konkurencyjny. Do połowy 2001 roku obroty na GE powoli, ale systematycznie rosły, załamanie przyszło we wrześniu i trwa cały czas. W opinii prezesa GE przyczyną załamania obrotów od września 2001 r. jest wprowadzenie w tym samym czasie rynku bilansującego dobowo-godzinowego. Obecna sytuacja na RB wymaga pilnych korekt, prowadzących do modyfikacji jego działania, w szczególności zaś rozwiązania problemu cenotwórstwa. Sytuacja na RB nie zmusza do wysiłku, do dobrego planowania, bez ryzyka sankcji za błędy. A to powoduje, że przy przekontraktowanym rynku nie ma miejsca dla Giełdy. Na prawdziwym rynku bilansującym nikt nie powinien zarabiać, a rynek ten powinien wymuszać przejrzyste i po najniższych kosztach funkcjonowanie systemu elektroenergetycznego. Wygląda na to, że GE może działać tylko na zliberalizowanym rynku, którego nie ma.

RB praktycznie marginalizuje GE czyniąc ją nieatrakcyjną dla uczestników. W opinii przedstawiciela Giełdy, aby naprawić funkcjonowanie RB i aby Giełda Energii odniosła sukces, potrzebna jest jedynie rzeczywista wola, żeby zaistniał konkurencyjny rynek energii elektrycznej. Dalszy rozwój GE będzie determinowany tempem usuwania barier: zmiana zasad cenotwórstwa RB, likwidacja KDT, wykorzystanie zasady TPA (stworzenie warunków dla

rzeczywistego udziału w rynku uprawnionych odbiorców końcowych i spółek obrotu) zgodnie z prawem.

3. Brak wykorzystania zasady wolnego dostępu do sieci (TPA)

Zagadnienia dotyczące zasady TPA wywołują wielkie zainteresowanie, szczególnie wśród podmiotów uprawnionych do korzystania z niej. Podstawowym czynnikiem, umożliwiającym powstanie silnego i efektywnego rynku konkurencyjnego w wytwarzaniu i w obrocie energią elektryczną, jest nałożenie na przedsiębiorstwa sieciowe obowiązku udostępnienia sieci dla innych podmiotów – zasada dostępu stron trzecich (TPA). Zgodnie z prawem coraz większa grupa odbiorców nie musi kupować energii elektrycznej od macierzystych dystrybutorów. Może zrezygnować z ich usług, a w zamian skorzystać z którejś z licznych ofert prywatnych spółek obrotu. Ale przeszkadza, w tym Minimalna Ilość Energii (MIE), będąca pochodną KDT na dostawę energii elektrycznej. Z praktyki zainteresowanych przedsiębiorstw: w przypadku, gdy odbiorca energii elektrycznej chce zmienić dostawcę energii elektrycznej, dystrybutor żąda od niego przejęcia drogiego pakietu tzw. MIE, uzależniając od tego podpisanie umowy na przesył energii, wówczas kontrakt z nowym dostawcą staje się z reguły nieatrakcyjny. W opinii spółek obrotu taka praktyka jest całkowicie pozbawiona podstaw prawnych i kwestia MIE wymaga usankcjonowania. Za drogą energię ktoś musi zapłacić, ale na czytelnych zasadach i zgodnie z prawem. Ważne jest, aby istniejąca zasada TPA zaczęła funkcjonować w praktyce. Bariery utrudniające wykorzystanie TPA to m.in. niechęć przedsiębiorstw przesyłowych, brak wypracowania reguł zawierania takich umów oraz brak jasno zdefiniowanych zasad dostępu stron trzecich do sieci, a także dalsze utrwalanie się zjawiska subsydiowania skrośnego (w taryfach spółek dystrybucyjnych). Po stronie odbiorców uprawnionych jest brak znajomości zagadnienia, obawa przed czymś nowym, niedoinformowanie i nie egzekwowanie swoich praw. Konieczne są działania promocyjne i informujące.

Dla zaistnienia konkurencyjnego rynku energii elektrycznej niezbędne jest dalsze przystosowanie prawa. Mamy nowoczesną, zgodną ze standardami UE, ustawę Prawo energetyczne, natomiast co do rozporządzeń wykonawczych, to można mieć wątpliwości. Przykładem tego są następujące kwestie:

- Preferencje cenowe dla energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych. Pojawiają się głosy, że preferencje dla energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych powinny być eliminowane albo ograniczane. Rynek konkurencyjny w swojej istocie nie toleruje arbitralnej nierówności traktowania podmiotów. Dlatego preferencje te napotykają na coraz silniejszy sprzeciw przedsiębiorstw energetycznych.
- Ustalanie cen dla energii elektrycznej wytwarzanej w skojarzeniu. Uznając konieczność obowiązku zakupu energii elektrycznej wytwarzanej w skojarzeniu należy znówelizować przepisy dotyczące sposobu ustalania ceny dla tej energii w celu jej zbliżenia do poziomu rynkowego.
- Subsydiowanie skrośne. Część obrotu jest subsydiowana przez przesył, a część odbiorców subsydiuje pozostali. Odbiorcy przemysłowi subsydują odbiorców w gospodarstwach domowych. Subsydiowanie skrośne nie jest problemem tylko

polskiej gospodarki, światowej także.

Bariery wewnątrz sektora

Bariery te są kreowane przez samą branżę elektroenergetyczną, która posiada i wykorzystuje silną pozycję, starając się zachować wszystkie zdobyte przez lata przywileje. Jest oporna na zmiany, podejmowanie ryzyka, w których widzi tylko zagrożenia, a nie szanse.

1. Silny lobbying branży energetycznej

Siła polityczna elektroenergetyki bazowała na jej strategicznym znaczeniu dla gospodarki. Sektor elektroenergetyczny wykorzystywał i nadal wykorzystuje tę siłę, wpływając na agendy państwowe i proces legislacyjny. W sytuacji, gdy cała gospodarka przechodziła trudne procesy dostosowawcze, elektroenergetyka nie poddawała się temu procesowi, wykorzystując swoją przewagę monopolistyczną i blokowała reformy przekonując o konieczności utrzymania państwowej własności sektora. Pojawiają się zarzuty, że reforma elektroenergetyki może się powiesić, jeżeli nie będą jej wprowadzać energetycy, ponieważ tę reformę trzeba na nich wymusić. Strona rządowa postrzega środowisko energetyków jako niespójne i prezentujące często rozbieżne stanowiska w tych samych sprawach.

2. Cała polska energetyka charakteryzuje się nadmiernym zatrudnieniem

Pojawiają się opinie, że w sytuacji, kiedy inne sektory i branże od lat przeżywają kłopoty związane z restrukturyzacją, prywatyzacją i liberalizacją, a w konsekwencji zwolnieniami, energetyka pozostaje nietknięta, nie poddana weryfikacji rynkowej. Energetycy nie chcą prywatyzacji, żądają długoletnich gwarancji zatrudnienia, akcji, premii gwarancyjnych i podwyżek płac. Z punktu widzenia pracownika żądania tego typu są zrozumiałe, ale należy się spodziewać, że mogą zostać niespełnione. Zbyt duże zatrudnienie w sektorze powoduje trudności przy negocjacjach z potencjalnymi inwestorami w procesie prywatyzacji. Poza tym silne związki zawodowe hamują przeprowadzenie zmian w przedsiębiorstwach energetycznych. Biorąc pod uwagę rosnące bezrobocie, oraz perspektywę zwolnień, wydaje się, że sytuacja nie wygląda najlepiej. Według MG koszt stanowiska pracy w sektorze elektroenergetycznym jest bardzo wysoki, w związku z tym racjonalizacja zatrudnienia w tym sektorze jest szalenie ważna. Ekonomisci prognozują, że liberalizacja sektora energetycznego spowoduje zwolnienia na dużą skalę.

Bariery organizacyjno-funkcjonalne

Przed wejściem w struktury UE powinny zostać podjęte działania zapewniające konkurencyjność polskich przedsiębiorstw, ukierunkowane na przygotowanie organizacyjne do prowadzenia działalności w warunkach konkurencji międzynarodowej. Niezbędne jest dążenie do zapewnienia niezależności wykonywania przez PSE SA funkcji operatora elektroenergetycznego systemu przesyłowego i oddzielenia od innych rodzajów działalności prowadzonej przez firmę. Obecnie OSP jest wydzielony

funkcjonalnie w PSE SA, a docelowo planowane jest wydzielenie prawne i własnościowe. Poza tym konieczne wydaje się wydzielenie z Zakładów Energetycznych spółek zależnych, które poprowadzą obrót. To przybliży nas do rynku, zlikwiduje subsydiowanie między obrotem a przesyłem.

Bariery psychologiczne

W wyniku doświadczeń i zróżnicowanych uwarunkowań ekonomicznych, społecznych i kulturowych rozwoju rynku w poszczególnych krajach ukształtowały się odmienne podejścia do konkurencji. Przykładowo różne są podejścia w USA, w Europie, czy Japonii. Najprzychylniej konkurencja odbierana jest w USA. Jest ona siłą, która zmusza do walki, a dobrobyt społeczny może być zapewniony tylko w warunkach silnie konkurujących ze sobą jednostek. Nie istnieje górny limit walki konkurencyjnej, jest ona procesem nieskończonym, a agresywnie konkurujące firmy to dynamiczne jednostki dążące do sukcesu. Ludzie lubiący podejmować walkę konkurencyjną są pożądanymi pracownikami. Uogólniając Europa, a więc i Polska także, traktuje konkurencję jako fakt, do którego należy się dostosować, nie jest postrzegana ani w kategoriach dobra, ani zła. W porównaniu do USA, w Europie istnieje górny poziom, tj. zbyt silna konkurencja jest postrzegana jako destruktywna i niezgodna z ideą braterstwa. Natomiast agresywne firmy i pracownicy postrzegani są różnie, w zależności od krajów europejskich.

W Polsce istnieją obawy przed zaistnieniem konkurencji w elektroenergetyce zarówno po stronie branży elektroenergetycznej, jak i samych odbiorców. Przedsiębiorstwa z branży elektroenergetycznej, pracownicy, a także sami odbiorcy obawiają się samodzielności i odpowiedzialności za podejmowanie decyzji w warunkach rynkowego ryzyka. Łatwiejsze wydaje się funkcjonowanie pod parasolem administracyjnego zarządzania i w warunkach monopolu.

* * * * *

Chociaż konieczność zaistnienia konkurencyjnego rynku energii elektrycznej w Polsce nie budzi wątpliwości, szczególnie w obliczu globalizacji i integracji z UE, to zaawansowanie tego procesu pozostawia wiele do życzenia. Istnieje szereg barier, które opóźniają zaistnienie pożądanego konkurencyjnego rynku energii elektrycznej, a których usunięcie jest konieczne, aby z powodzeniem konkurować na rynkach energii elektrycznej. Gospodarkę polską, jej podmioty, a także zwykłych obywateli cechuje nie przewyżniona dotąd niska świadomość międzynarodowej konkurencyjności. Miejmy nadzieję, że niedawna decyzja UE w Barcelonie zmobilizuje Polskę do przyspieszenia działań w tym kierunku. Efektywność energetyczna naszej gospodarki nie jest zadowalająca i daleko odbiega od krajów wysokorozwiniętych, w szczególności od krajów UE. To właśnie wyższe koszty energetyczne obniżają konkurencyjność sektora elektroenergetycznego, a w konsekwencji płacą za to odbiorcy.